

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

10 dzień procesu przeciwko „Centrolewowi“

WARSZAWA, 5.XI (tel. wł.). Rozprawa sądowa przeciwko przywódcom Centrolewu rozpoczęła się dziś o godz. 10 ej.

Sala była pusta, ława oskarżonych pusta; tu i ówdzie jakiś obrońca.

Na wniosek adw. Szulca sąd przystąpił do badania starosty grodzkiego z Krakowa, p. Malaszyńskiego.

P. Malaszyński po zaprzysiężeniu zeznaje, że objął stanowisko starosty grodzkiego, zawiadując z raportów, iż PPS atakuje rząd.

Wzmógł wówczas obserwację członków tego stronnictwa.

Przywódcy PPS wygłaszali na zebraniach podburzające przemówienia. Oskarżony Mastek mówił, iż klasa robotnicza musi się organizować wobec powagichwili, że PPS przechodzi do walki zdecydowanej z rządem i do „usunięcia dyktatury“.

Agitatorzy, operując pojęciami bezrobocia, które może popchnąć ludność w otchłań nędzy, wygrywali na tem atuty przeciwrządowe.

P. Lieberman na międzynarodowym

zjeździe górników wspominał o bagnetach, dowodząc, że „nie utrzymają one dyktatury pułkowników“. Lieberman w dalszym ciągu swego przemówienia wolał, iż „własnymi siłami PPS. doprowadzi walkę do zwycięstwa“.

Mastek podburzał przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, nazywając go samotnikiem z Belwederu i wyrażał się utargliwie o Prezydencie Rzeczypospolitej.

Mastek mówił mi — zeznaje świadek — iż rząd nie liczył się z tem, że do Krakowa wstąpiło 50.000 wzburzonych obywateli, niech pan pamięta, co było w 1923 r. My jesteśmy wszystko rezerwiści, znamy się na karabinach maszynowych.

Nie dawałem początkowo odpowiedzi co do zjazdu Centrolewu. Po paru dniach przyszedł do mnie p. Dubois i prosił, by nie dawać dużo policji, bo policja prowokuje i „Centrolew“ boi się rozlewu krwi.

Obiecywał, że część jeździ będzie wolna. Milicja będzie pilnowała porządku.

Zabroniłem wszelkich okrzy-

ków, pozwoliłem im śpiewać to co sobie tam zawsze śpiewają. Obiecali, że okrzyków nie będzie.

Rano 29 l. j. w dzień kongresu objeżdżałem rogatki. Wszystkie były obsadzone przez bojówki z „Iskami“. Rozdawano ulotki, które policja odbierała.

Część poleciłem oddać, bo były informacyjne. Przed samym kongresem skonsygnowałem większą ilość policji. Rozpatrywałem najdrobniejsze zale organizatorów i stwierdziłem, że kompletnie żadnych przeszkód im nie stawiano.

Na wiecu padały okrzyki: — Precz z Prezydentem, precz z Marszałkiem Piłsudskim.

Pochód ruszył na rynek Kleparski. Przechodził pod moimi oknami, widziałem te milicje, te bojówki w ubraniach z torbami sanitarnymi. Wygłaszano mowy rewolucyjne, jaknajbardziej podburzające.

Część bojówki była zgromadzona w Domu Robotniczym jako rezerwa. Kiedy jednak zarządziłem konfiskatę „Naprodu“, pojawiła się tam bojówka i wolała: „Bić, bić“, tak, że nie sposób było dostać się do redakcji.

Dopiero patrol policyjny wjechał karetką do środka podwórza i zdołał przeprowadzić konfiskatę.

Świadek stwierdza, że prócz milicji P.P.S. straż Centrolewu stanowiły milicja „Piasta“, NPR., „Sila“ itd.

Świadek mówi dalej o rewizjach u bojówkarzy.

— A ile rewolwerów znaleziono?

— Początkowo 10, a podczas następných rewizyj 8, razem 18. Pozałem u pana Wołmusa znaleziono szablę ulaską z roku 1923 z wypadków listopadowych i szpadę. Szpadę tę — o którą było tyle krzyku, że jest pamiątkową po ojcu — zwróciłem.

Proces brzeski rozpoczął się



Na rycinie 11 oskarżonych w procesie brzeskim: 1) A'oli Sawicki, 2) Wincenty Witos, 3) Adam Pragier, 4) Kazimierz Bagiński, 5) Mieczysław Mastek, 6) Norbert Barlicki, 7) Herman Lieberman, 8) Józef Putek, 9) Władysław Kiernik, 10) Stanisław Dubois, 11) Adam Ciołkosz.

Nieudały zamach na Brianda

PARYŻ, 5.11 (tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o udaremnieniu wczoraj zamachu na ministra Brianda.

Pełniący służbę w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych inspektor policji aresztował kupca z Metz, nazwiskiem Colignon, który przed odjazdem do Paryża, wygrażał się, że zamor-

duje Brianda z zemsty za jego politykę, szkodzącą narodowi francuskiemu.

Przed wykonaniem planowanego zamachu niedoszły zamachowiec w niewiadomym narazie celu udał się najpierw do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby uzyskać audjencję u premiera Laval'a.

Komunistyczna fabryka fałszywych dokumentów

WIEDEN, 5.11 (tel. wł.). W związku z wykryciem komunistycznej fabryki fałszywych paszportów, dzienniki donoszą, że centrala ta dostarczała paszportów i innych dokumentów emigracjom i kurjerom rosyjskim. Organizacja była nadzwyczaj

rozgałęziona. Dotychczas aresztowano 14 osób, m. in. rysowniczkę Fryderykę Dicker. Zachodzi podejrzenie, że centrala fałszowała nie tylko paszporty, lecz i inne dokumenty publiczne i prywatne.

Rozłam w Chadecji

WARSZAWA, 5.10 (tel. wł.). W Stronnictwie Chadecji odda-

wna zanosilo się na rozłam. Pierwszym zwiastunem tego rozłamu jest opuszczenie szeregow stronnictwa przez dwu senatorów: profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza, Makarewicza i profesora Politechniki lwowskiej Thulliego.

Komunikat stronnictwa mówi o „usunięciu“ obu tych senatorów. Jak słychać, „usunięcie“ tych dwu senatorów Chadecji wywoła dalsze wystąpienia w najbliższym czasie.

Akademja

ku czel i p. dr. St. Czerwińskiego

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rapiitej Okręg Lubelski i Legion Młodych urządzą w dniu jutrzejszym, w sobotę o godz. 18 w II auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego uroczystą Akademię ku czci śp. dr. Sławomira Czerwińskiego b. ministra w. i. o. p. i Senjora Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Na Akademii poza częścią oficjalną i przemówieniami złożą się bogaty program artystyczny. Wstęp na Akademię bezpłatny.

Składajcie ofiary na zakład na Wiktoryale

MAKĘ z MŁYNA B-CI KRAUSSE

sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach Młyna

Lubelska Spółdzielnia Rolnicza

SYNDYKAT ROLNICZY

ze składów na Krak.-Przedm. 64 oraz na Bronowcach ul. Fabryczna Nr. 19.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Od poniedziałku 2 listopada 1931 r.

2 filmy dźwiękowe razem

w jednym programie

1 Film

KAPITAN MARYNARKI

Powikłane miłości, marynarzy i blondynek

W rolach głównych: Harry Liedtke i Marja Faudler i inni

2 Film

NA SKRAJU SAHARY

Film z mową tobyczną, z rykiem zwierząt oraz dźwiękiem przestarych tradycyjnych instrumentów stanowi asjetykawy parados słuchowy. NADPROGRAM! Dodatek dźwiękowy.

Początek seans. codziennie o godz. 5 popoł.

Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc od 1 zł.

Kino - APOLLO - teatr

Wyświetla od poniedziałku 2 listopada 1931 r.

W realizacji króla reżyserów, mistrza mistrzów CECIL B. DE MILLE'A najnowszy fascynujący dźwiękowiec

Madame Szatan

gigantyczne arcydzieło to przechodzi wszystko dotąd widziane NADPROGRAM:

Arcyzabawna komedia z udziałem (Filpa i Flapa).

oraz rysunkowa groteska Fielschera.

— — — Początek 1-go seansu o godz. 4.30. — —

Ceny miejsc od 1 zł.

Endecka prasa schodzi na dziady

Od dłuższego czasu obserwować można na Pomorzu powolną likwidację poszczególnych placówek prasy endeckiej, która dzięki swemu antyrządowemu, a jakże często wprost antypaństwowemu stanowisku, zraziła sobie kolejno coraz większe rzesze swych dawniejszych czytelników.

Po słynnej akerze w Grudziądzu redaktora „Słowa Pomorskiego“ Morzyckiego, społeczeństwo grudziądzkie masowo zrezygnowało z czytania pisma, które takimi metodami zrywania Godeł Państwowych starało się wychowywać pomorskie społeczeństwo.

W ostatnich miesiącach wydanie grudziądzkie „Słowa Pomorskiego“ zostało zwiniete z powodu zupełnego zaniku prenumeratorów tego pisma.

Ostatnio prasa pomorska doznała likwidacji Spółki Wydawniczej „Gazety Wąbrzeskiej“. Po ostatnich głośnych wydarzeniach na terenie Wąbrzeźnia, kierunek polityki opozycyjnej lokalnej endecji został w opinii tamtejsze-

go społeczeństwa tak zdyskredytowany, że ilość czytelników tej gazety lokalnej, drukowanej do niedawna w drukarni „Słowa Pomorskiego“, zmalała do takich niskich rozmiarów, iż dalsze długi (podobno idące w dziesiątki tysięcy...) były nie do ponoszenia, bo sprzykrzyły się nawet bardzo bojowym i czolowym tamtejszym przedstawicielom endecji.

Resztki czytelników tej gazetki przejęła „Ziemia Michłowska“, zaś likwidatorami tej „Spółki Wydawniczej Gazety Wąbrzeskiej“ pozostali panowie Zbigniew Czarnota Bojarski, Dr. Piotrowski i Stanisław Żuralski.

O ile nam wiadomo likwidatorom pozostają tylko do zrealizowania poważne obciążenia weksłów, które będą zdaje się jedyną przykłą pamiątką tej prasowej opozycyjnej imprezy.

Sic transit gloria... prowincjonalnej prasy endeckiej. A to zdaje się dopiero początek...

Niedługo władz za spokrewnionem gazetkami sejdzie na dziady „Głos Lubelski“.

ANDRE PIERRE.

Senator Borah i Polska, a stanowisko Francji

Copyright by „Iskra”.

Paryż w listopadzie.

Trzeba przyznać, że oświadczenia senatora Borah na temat konieczności rewizji Traktatu Wersalskiego stanowiły moment sensacji w podróży premiera Laval'a do Ameryki. Tego momentu sensacji można się było jednak spodziewać, znając osobę senatora Borah i wiedząc, jak bardzo dba on zawsze o to, by w świecie było o nim głośno.

Od czasu do czasu lubi senator Borah przypomnieć swojej ojczyźnie i Europie o tem, że jest prezesem komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego i że z tego tytułu powołany jest—obok sekretarza stanu—do odgrywania roli decydującej w kwestiach polityki zagranicznej.

Czy zna on Europę i jej historię?

Czy ma choć elementarne pojęcie o jej zagadnieniach społecznych i narodowościowych?

Przypomnijmy sobie, że noga tego stuprocentowego Amerykanina dotychczas jeszcze nie postąpiła w Europie.

Nie byłoby wcale od rzeczy, gdyby premier Laval zaprosił go na krótki pobyt do Francji. Jeżeliby senator Borah zaproszenie przyjął, co zresztą wobec przypadających na rok 1932-gi wyborów prezydenta nie jest prawdopodobne, jeżeliby zdecydował się na przebycie Oceanu,—to spodziewam się, że minister Zaleski zaprosiłby gościa amerykańskiego niechybnie na małą wycieczkę po „korytarzu polskim”. Bardziej się senatorowi Borah przydała taka wycieczka...

„New York Herald Times” przypominał w ostatnich dniach nie bez ironji, że senator Borah, przeciwnik pokoju wersalskiego i Wilsona, nie uznaje potrzeby gruntownej znajomości spraw, w których zabiera głos, a poza to—jak pisał tenże dziennik,—wystarczyło kilka pytań postawionych senatorowi Borah przez dziennikarzy francuskich, ażeby jaskrawo uzewnętrznić całą jego ignorancję w stosunku do zagadnień „korytarza polskiego”. Kiedy zaś zaczął mówić o granicach węgierskich... zapomniał prosto o istnieniu Czechosłowacji.

Uprzytomnijmy sobie również, że senatora Borah nie traktują poważnie jego własni rodacy. „New York Tribune” nazywa go „wojownikiem” i pisze: — grozi on, że poruszy świat cały, poruszając od wielkich mocarstw aż do swoich kolegów w senacie. Nadaremnie jednak czekamy na rozpoczęcie tego wielkiego boju”.

Przyznajmy więc, że p. Borah jest „wojownikiem” czy też Don Quichotem nieco komicznym,—ale tem niemniej prawdą jest, że mieszanie się wszelakich „enfants terribles” do polityki jest rzeczą niebezpieczną. Opinia polska zdawała sobie z tego sprawę całkowicie i nikt nie był w Paryżu zdziwiony ostrością odpowiedzi polskiej. Cała opinia francuska bezwzględnie podziela zdanie ministra Zaleskiego, że „naród polski nie chce i nie może dyskutować z nikim na temat swoich granic państwowych”. Prasa francuska powtórzyła z sympatią oświadczenie prezesa komisji spraw zagranicznych sejmiku polskiego, ks. Radziwiła, i innych przywódców zarówno opozycji polskiej jak i obozu prorządowego na ten sam temat.

W Polsce przejawia się czasem niepokój na temat zbliżenia francusko-niemieckiego. Istnieje obawa, że zbliżenie to wywoła w konsekwencji oziębienie stosunków francusko-polskich.

Oczywiście, — z punktu widzenia Berlina — Francja może porozumieć się z Niemcami tylko

wówczas, kiedy pozostawi im całkowitą swobodę działania na Wschodzie. Ale — na szczęście — nie taki jest punkt widzenia Paryża. A incydenty w rodzaju np. torpedy senatora Borah mają przynajmniej tę dobrą stronę, że powodują zacieśnienie węzłów przyjaźni polsko-francuskiej, przypominając obu państwom, że prawdziwe ich, podstawowe interesy są — wspólne.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna wpadła w zachwyt z powodu wystąpienia p. Borah.

Uznała je za zachętę do wszczęcia jeszcze jednej kampanji antypolskiej. Bardzo jasne stanowisko rządu i prasy francuskiej podjęło jednak szybko skrzydła nadziejom niemieckim.

Już w dniu 3-cim maja 1931 roku, a więc przed wizytą dr. Brüninga w Paryżu i przed wspólną z min. Briandem podróżą do Berlina, oświadczył premier Laval: — „trzeba wymagać poszanowania traktatów, gdyż tylko one są najpewniejszą gwarancją uniknięcia wojny”.

Formułę tę powtórzył prezes francuskiej rady ministrów w ostatnich dniach października w Waszyngtonie. Ze swej strony min. Briand powtórzył w Paryżu i w Genewie niezliczoną ilość razy, że naruszenie podstaw obecnego stanu rzeczy w Europie, grozi ruiną całego gmachu.

Dopóki więc panowie Laval i Briand kierują polityką francuską (nie mając żadnego francuskiego Boraha na tyłach...), — dopóty postulat nienaruszalności

traktatów pokojowych pozostanie urzędową doktryną Francji i wszystkich kół opinii francuskiej.

Przekonania mego przyjaciela François-Pencetta, nowego ambasadora Francji w Berlinie, są również dobrze znane. Oto, co oświadczył on w chwili podpisywania traktatów w Locarno: „Jawieję stanowczo, że siła Polska jest koniecznością dla Francji i dla Europy. W swojej pracy nad odbudową Polska może liczyć bezwzględnie na pomoc Francji. Cele Polski i Francji są wspólne”. Deklaracje tę zarejestrował zresztą Kazimierz Smogorzewski w swej książce o polskiej polityce Francji.

Przejrzałem cały wachlarz partyjskiej prasy politycznej i nie znalazłem ani jednego wiersza, pochwalającego rewizjonistyczne tendencje senatora Borah. Sprawa „korytarza polskiego” nie istnieje we Francji, która uważa ją za załatwioną. Nasi przyjaciele polscy winni wiedzieć, że naród francuski — jak to dobrze zauważył André Siegfried, — jest narodem najbardziej „konserwatywnym” w Europie, posiada bowiem zmysł prawny i przyrodzoną właściwość respektowania dokumentów, paktów i traktatów, a poza to instynktownie przeciwna jest rewidowaniu dzieła pokoju, z takim trudem wypracowanego w Wersalu. Dodajcie sobie, przyjaciele polscy, do tych rysów francuskiego charakteru narodowego naszą odwieczną przyjaźń dla Polski, — przyjaźń, która posiada również mocne tradycje w naszych środowiskach lewicowych, jak i prawicowych. Zrozumiecie wówczas, że „status quo” granic polskich jest dogmatem dla nas wszystkich, bez różnicy poglądów politycznych, a nawet dla naszych pionierów porozumienia francusko-niemieckiego.

Nawet nasi socjaliści, którzy zasadniczo nie uznają nienaruszalności traktatów „na zawsze”, przejawiają w tej dziedzinie szczególną ostrożność. Pozwolę sobie tylko przypomnieć artykuły, opublikowane nawet przez Leona Bluma na łamach „Le Populaire”.

W tych dniach „New York Herald Tribune” przypominał nam że „wrzący” senator Borah jest daleko silniejszy w słowach, a niżeli w czynach, — i radził nam, ażeby jego wystąpienia nie spędzały nam snu z powiek. To samo możemy radzić Polsce. Niechaj zbyt nie ni p koi się krzykami tej gorącej osobistości. We Francji przynajmniej — głos jego jest ciągle jeszcze głosem wolażącego na puszczy.

Z obrad Sejmu

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu po złożeniu ślubowania przez pos. Konstantego Perlikowskiego z Klubu BBWR., pos. Jarczyk (B.B.) zreferował projekt ustawy o zmianie państwowych pól górniczych na prywatne pola. Sprawa przedstawia się następująco: Spółka Akcyjna Górnolubelskie Zjednoczone Huty Królewska i Laury parokrotnie zwracała się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wymianę pól górniczych, należących do spółki w pow. rybnickim, na pola górnicze państwowe, przylegające do terenów eksploatacyjnych Zjednoczonych Hut. Ministerstwo zdecydowało się w obecnej sytuacji na tę transakcję, gdyż przedstawia się ona dla skarbu korzystnie. W razie nieuchwalenia tej ustawy, kopalnie byłyby zmuszone do przerwania pracy i pozbawienia przeszło 2 tysiące ludzi pracy. W głosowaniu po przemówieniu pos. Roguszczyka (NPR.), który wypowiedział się przeciw ustawie, przyjęto ją w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad projektem ustawy o zasilaniu funduszy Izby Rzemieślniczych. Projekt ten

Nowa neta Chin do Ligi Narodów

GENEWA. Chiny przesłały Lidze Narodów notę, powiadamiającą o poważnym zaniepokojeniu Chin z powodu odmowy Japonji wyznaczenia przedstawicieli do komisji mieszanej, mającej na celu śledzenie biegu ewakuacji. Rząd chiński zaznacza ponownie, iż nie zgodzi się na podjęcie rokowań dopóki wojska japońskie nie zostaną wycofane.

Nadzór sądowy nad Włocławską Manufakturą

LÓDŹ. Sąd handlowy udzielił Włocławskiej Manufakturze nadzoru sądowego na przeciąg 3 ch miesięcy.

Sędzią komisarzem mianowano inż. Oskara Grossa, nadzorcami zostali adwokaci: Jaźwiński i Oskar Ziegler.

Sukces Kiepurę w Chicago

CHICAGO. Donoszą z Chicago: Odbił się tu wczoraj pierwszy występ Jana Kiepurę. Artysta odniósł niebawmy sukces. Wywoływano go 15 razy.

Deficytowy budżet Stanów Zjedn.

LONDYN. Deficyt budżetu St. Zjedn. w pierwszych 4 miesiącach bieżącego roku budżetowego wyniósł 651 milionów dol. Obliczają, że jeżeli deficyt wzrastać będzie w tym samym tempie co dotychczas, wówczas dojdzie do 2 miliardów 850 milionów dol.

ma na celu zapewnienie Izdom potrzebnych funduszy na pokrycie niedoborów, przez osobne opodatkowanie warsztatów rzemieślniczych. Niedobór Izby w r. b. wynosi około 1.500 tys. zł. Ponieważ warsztatów rzemieślniczych zarejestrowanych jest 260 tys., przeto na jeden warsztat wypada przeciętnie nie całe

50 groszy miesięcznie. Fundusz ten uzyskany będzie przez wprowadzenie 15 proc. dodatku do świadczeń handlowych.

Projekt ustawy w imieniu komisji zreferował pos. Iżdzikowski (B.B.).

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z poprawką komisji.

Posiedzenie Senatu

Wczoraj o godz. 4-ej popoł. odbyło się posiedzenie plenarne Senatu. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie Komisji Regulaminowej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej senatora Ludwika Tytki, sprawozdanie Komisji Oświaty o przedłużeniu terminu egzaminów nauczycielskich,

sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe i telegraficzne w obrocie wewnętrznym, oraz o projekcie ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzplitej.

Posiedzenie komisji prawniczej i oświaty Sejmu i Senatu

Onegdaj odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej. Rozważano rządowy projekt ustawy nowelizującej kodeks postępowania karnego. Komisja przyjęła projekt w drugim czytaniu z wyjątkiem art. 4 z szeregiem poprawek referenta, kilkanaście poprawkami Rządu i kilkoma poprawkami posłów z klubów opozycyjnych.

Komisja Prawnicza Senatu przyjęła ustawę o ujawnianiu hipotecznym zezwoleń na parcelację gruntów.

Na posiedzeniu Komisji Oświaty Senatu przyjęto ustawę o przedłużeniu terminu egzaminów nauczycielskich. Dodatkowych wyjaśnień udzielił p. wiceminister Pieracki.

Sensacyjne aresztowania przywódców Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistycznej

LWÓW. Z polecenia władz prokuratorskich policja aresztowała wczoraj 7 nacjonalistycznych działaczy ukraińskich. Za tymi zostali: we Lwowie — redaktor wychodzącego w Przemyslu „Ukraińskiego Hołosu” Zenon Peleński, odpowiadający z wolnej stopy w procesie o napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką, Józef Bojdunyk, współpracownik ukraińskiego dziennika „Czas”; w Przemyslu — Eugeniusz Żyblakiewicz, b. współredaktor „Ukraińskiego Hołosu”, obecnie współpracownik redakcji ukraińskiego czasopisma „Beskid”; w Krakowie — student filozofji Un. Jag. Stefan Łękowski; w powiecie brodzkim — Julian Wassyjan, b. redaktor „Ukraińskiego Hołosa”; wreszcie w Złoczowie żandarmerja wojskowa aresztowała z polecenia lwowskiego wydziału śledczego Aleksandra Babija, odbywającego ćwiczenia w 52 p.p. a domiedawna współpracownika „Czasu”.

Wszyscy aresztowani zostali odstawieni do dyspozycji sądziego śledczego pod zarzutem zdrady stanu, której dopuścili się jako organizatorzy pierwszego kongresu ukraińskich nacjonalistów w styczniu 1929 r. w Wiedniu. Na kongresie tym utworzony został „prowit” t. j. kierownictwo organizacji ukraińskich nacjona-

listów z plk. Konońalcem na czele i zapoczątkowano rewolucyjne z zagranicy inspirowane działania, przeciwko Państwu Polskiemu.

Konferencja kolejowych związków prorządowych

W dniu 30 u. m. odbyła się z inicjatywy Prezydium Koła Kolejowego BBWR. konferencja Kolejowych Związków Prorządowych, w której wzięły udział następujące związki: Koło Kolejowe reprezentowane przez p. Sobiepana, Związek Urzędników Kolejowych reprezentowany przez p. prezesa Zielińskiego Stanisława i członka Zarządu Jabłońskiego Marjana, Kolejowe Przygotowanie Wojskowe represen-

lowane przez p. prezesa Waleczko Ulatowskiego i członka Zarządu Ciszewskiego i Związek Drużyn Konduktorskich reprezentowany przez p. prezesa Malczewskiego.

Na konferencji omówiony został szereg aktualnych spraw organizacyjnych oraz ustalono, że raz w miesiącu Związki odbywać będą wspólne zebrania poświęcone omówieniu zagadnień ustrojowych i gospodarczych.

Z działalności BBWR. na terenie powiatu radzyńskiego

W dniu 28 ub. miesiąca w lokalu gminy Kąkolewnica pow. radzyńskiego odbyło się przy bardzo licznych udziale osób pierwsze organizacyjne zebranie gminnego koła BBWR. Zebrani zainteresowali się żywo pracami Bloku, gremjalnie przystępując

do nowo-założonego Koła. Zarząd nowo-powstałego Koła tworzą następujące osoby: prezes Antoni Mazur (peowiak), wiceprezes p. Segeda (peowiak) i nauczyciel miejscowej szkoły p. Kawer.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego i strzelnicy im. Woj. Świdzińskiego w Parczewie

W dniu 8 listopada 1931 roku na Placu Marszałka Piłsudskiego w Parczewie odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika Pier-

szego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz poświęcenie strzelnicy małokalibrowej im. Pana Wojewody Świdzińskiego.

Nowy kurator okręgu lubelskiego

Prezydent Rzeczypospolitej mianował dr. Stanisława Lewickiego, dotychczasowego szefa Biura Prezyjalnego Prezydium Rady Ministrów kuratorem lubelskiego okręgu szkolnego.

Funkcje Szefa Biura Prezyjalnego w Prezydium Rady Ministrów przejął tymczasowo szef biura usprawnienia administracji, p. Gluth-Nowowiejski.

Dr. Stanisław Lewicki ukończył studia na uniwersytecie lwowskim.

W roku 1914 ym dr. Lewicki wstąpił do Legjonów, a potem

pracował w P. O. W. W czasie wojny polskiej więziony był przez dłuższy czas przez Ukraińców.

Ze stanowiska dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Sandomierzu przeszedł dr. Lewicki w roku 1924 do służby administracyjnej i pełnił kolejno obowiązki naczelnika wydziału samorządowego, wicewojewody łódzkiego, głównego inspektora w ministerstwie spraw wewnętrznych, a ostatnio zajmował stanowisko szefa biura prezyjalnego.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Podziękowanie

Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Zw. Pr. Ob. Kobiet, podając poniżej sprawozdanie kasowe z Wielkiej Zabawy Jesiennej dziecięcej p.n. „Dzieci dla Dzieci”, urządzanej w dniu 18 października równocześnie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za tak przychylne ustosunkowanie się i bezinteresowną pomoc w organizowaniu zabawy: p. pułk. Endel-Ragisowi za użyczenie sali kasyna ofic., Sem. Męskiego za szkolny kwartet muzyczny, p. Moniewskiemu dyr. gimnazjum im. Staszica oraz p. kapelm. Kartoszkowi za orkiestrę szkolną, p. Teskiemu, kierownikowi szkoły powszechnej Nr. 13 za zespół mandolinistów, p. Tosio kierownicze szkoły powszechnej Nr. 21 za zespół

krakowianek, p. Marji Papiewskiej oraz Jej Freblankom za wydatną pomoc przy organizowaniu zabawy, p. Orlowskiej—kier. Świeclicy naszej za komedijkę, uczennicom, uczniom, harcerkom za użyczoną pomoc oraz wszystkim Matkom i Dzieciom za liczny udział w zabawie.

Sprawozdanie kasowe: Dochód z biletów wejściowych, loterii, sprzedaży czapek i bufetu—325 zł. 10 gr. Wydatki na kostiumy, czapki, bufet, salę, muzykę, fanty—125 zł. 79 gr., czysty dochód w kwocie 199 zł. 31 gr. został przeznaczony na Świeclicę Zw. Pr. Ob. Kob.

Przewodn. Ref. Opieki nad Matką i Dzieckiem
Dr. Marja Jankowska

Systematyczna kradzież drzew owocowych w Hańsku

Od dwóch lat, w kolonii Hańsk położonej na terenie powiatu włodawskiego a graniczącej z powiatem chełmskim powtarzają się stale i systematycznie masowe kradzieże drzewek owocowych.

Sprawę tę poruszaliśmy już niejednokrotnie, lecz najwidoczniej nikt się nią nie zajął.

Tę, też nie dziwnie, że złodzieje ośmieleni i rozuchwaleni bezkarnością, kradną z całą swo-

bodą w dalszym ciągu. Kradzieże drzewek owocowych w kolonii Hańsk stały się ostatnią istną plagą mieszkańców, którzy tą drogą zwracają uwagę tamtejszych władz policyjnych na powyższą sprawę.

Należy przypuszczać, że policja dołoży wszelkich starań by sprawców kradzieży ujawnić.

Ostatnio znów skradziono 7 drzew na szkodę Antoniego Tensia tamtejszego kolonisty.

Krew w lesie

Trzech parobczaków powędrowało za krały

Niewielki laszek położony pomiędzy wsiami Serniany a Wólką Petryłowską w gminie Bukowe pow. chełmskiego był przed niedawnym czasem widownią niezwykle krwawego napadu — którego dokonali trzej mieszkańcy Sernian na niejakiego Franciszka Głębę z Wólki Petryłowskiej. Oto od pewnego czasu pomiędzy Głębem a Edwardem Wałkowskim oraz braćmi Władysławem i Dyonizym Gnatowskimi z Sernian istniała sroga nienawiść na tle porachunków osobistych. Pewnego dnia Głęb był w Sernianach, o czym dowiedzieli się jego przeciwnicy. Porozumieli się oni szybko pomiędzy sobą w celu pobicia Głębę. W tym celu ukryli się w lesie a kiedy Głęb powracał do domu wypadli z ukrycia i poczęli go pięćkami po głowie i całym ciele. Zalany krwią Głęb padł bez przytomności na leśnej drodze. Głębę odnaleziono i od-

wieziono do szpitala gdzie przeleżał kilka miesięcy.

Cała zbrodnica trójka zasiadła przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który skazał każdego z nich na 1 rok więzienia.

Propagandowy dzień komunistyczny

W dniu 7 b. m. Komunistyczna Partja o b c h o d z i ć będzie 14-letnią rocznicę rewolucji bolszewickiej.

Jak należy przypuszczać, dzień ten będą starali się wykorzystać komuniści w celach propagandowych, by dowieść rzekomej swojej sily „rewolucyjnej kompartii”.

Opinia publiczna może być jednak spokojną, albowiem władze bezpieczeństwa czuwają i nie dopuszczają do jakichkolwiek wystąpień antypaństwowych zakładających spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Człowiek w meloniku czyli pechowy „skok” zawodowego złodzieja

Pewnego wiosennego popołudnia na dziedzińcu domu Nr. 22 przy ul. Lubartowskiej, wszedł młody jeszcze osobnik i bacznie począł tozglądać się po całym podwórzu.

Tajemniczy „turysta” (złodziej) ubrany był dość skromnie, a całą jego „ozdobą” był tylko mały szaty „melonik” nasadzony z fantazją na głowę.

Poczekawszy aż do zmroku osobnik ten szybko wdrapał się po rynnie na I piętro, gdzie przez otwarte okno dostał się do mieszkania państwa Frajnbergerów. Tam już tajemniczy złodziej, czując się „jak u sie-

bie w domu”, począł plądrować, zabierając w worki co się dało. I tak skraść on znaczną ilość bielizny, garderoby i t. d., poczem tą samą drogą ułotnił się nie zaczepiany przez nikogo.

Można sobie jednak wyobrazić rozpacz pani Małwiny Frajnberger, która po wejściu do mieszkania zastała tylko puste kufr i kosze. Oczywiście, że o kradzieży zawiadomiono niezwłocznie policję, lecz wszelkie poszukiwania okazały się daremne bowiem tak złodziej, jak i zabrane przez niego rzeczy przepadły bez śladu.

Minęło kilka dni. Pani Mał-

wina wybrała się na targ i tam właśnie przypadkowo spotkała złodzieja ubranego w jej męża bieliznę. Podniosła krzyk, przybyli policjanci zatrzymali owego osobnika. Jak się później okazało, był to zawodowy złodziej, Jan Kuczewski z kolonii Lipniak gminy Konopnica, powiatu lubelskiego. Został on osadzony na Zamku. W tych dniach Kuczewski stanął przed Sądem Okręgowym, który uznał go winnym dokonania kradzieży na szkodę Frajnbergerów i skazał na 3 lata z pozbawieniem praw.

Straszliwy wybuch w fabryce Plage i Laśkiewicz Dwie osoby zabite, dwie ciężko ranne

W dniu wczorajszym około godziny 3-ej po południu jeden z budynków fabryki Plage i Laśkiewicz w którym mieści się szwejszernia stał się terenem straszliwej tragedii, która pociągnęła za sobą życie kilku robotników. Przebieg tej okropnej tragedii jest następujący.

W szwejszerni pracowało w dniu wczorajszym 11 robotników. Około godziny 3 ej jeden z nich otrzymał polecenie dopompowania powietrza do balonu żelaznego napełnionego już tlenem. Robotnik zabrawszy się do roboty pracował z takim zapalem, że napompał za dużo powietrza. W pewnej chwili nastąpił straszliwy wybuch, który wstrząsnął całą fabryką. W tej samej chwili wyleciało wiele szyb przyczem rozległy się przeraźliwe jęki rannych i konających robotników.

Niektórzy robotnicy sądząc że nastąpią dalsze wybuchy poczęli w poplochu uciekać z zagrożonego budynku. Inni natomiast rzucili się na pomoc rannym towarzyszom pracy. Natychmiast o wybuchu powiadomiono dyrekcję fabryki oraz wezwano na pomoc Pogotowie Ratunkowe.

W szwejszerni tymczasem umierało dwóch ludzi, olbrzymie od-

Kryzys gospodarczy a ustroj szkolnictwa

Prelekcja Władysława Radwana

Zagadnienie ustroju szkolnego w Polsce należy niewątpliwie do najtrudniejszych, a rozwiązanie tego zagadnienia w dobie kryzysu gospodarczego nastroża szczególnie wiele niebezpieczeństw. Opinia publiczna sprawą ustroju szkolnego żywo się interesuje, czego wyrazem są liczne artykuły i dyskusje w prasie jak i na zebraniach nauczycielskich oraz na zebraniach politycznych i zjazdach organizacji społecznych i zawodowych.

Zdajemy sobie sprawę, że od takiego lub innego rozwiązania kwestji ustroju szkolnego zależy przyszłość nasza jako społeczeństwa i państwa.

Zdajemy sobie sprawę, że o bok zagadnienia ustroju szkolnego nie możemy przejść obojętnie nie ustalwszy naszego stanowiska wobec różnych możliwych rozwiązań.

Dobrze też zrobił Z.N.P. organizując dla swoich członków i zaproszonych gości w dniu 8 listopada (niedziela) o godz. 10.30 w auli gimnazjum im. St. Staszica (ul. Narutowicza 12) prelekcję n. t. „Kryzys gospodarczy a ustroj szkolnictwa”, do wygłoszenia której zaprosił jednego z największych znawców i najpoważniejszych obrońców szkoły demokratycznej p. Władysława Radwana.

lamy zalała z pękniętego balonu straszliwie pomiażdżyły głowy i piersi dwóm robotnikom którzy padli bez życia na miejscu. Są to 41-letni Mroziak Franciszek—Tatarska 3 i 26 letni Jankowski Tadeusz—Drewniana 5. Trupy są strasznie zmasakrowane a krew szerokimi kałużami rozlała się na posadzce.

Pogotowie Ratunkowe, które przybyło na teren katastrofy spieszyło z pomocą ciężko rannym robotnikom z których 23-y letni Łukasik Józef — Bychawska 62 leżał w olbrzymiej kałuży krwi ze straszliwie zmiażdżonymi nogami. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy został on przewieziony do szpitala Szarytek w

stanie ciężkim.

Drugim robotnikiem ciężko rannym okazał się 25-letni Giec Jan—Kościuszki 5, który ma złamaną lewą nogę oraz doznał ogólnych obrażeń cieleśnych, również i jego odwieziono do szpitala Szarytek.

O strasznym wybuchu dowiedzieli się natychmiast liczne rodziny robotnicze, które zgromadziły się pod fabryką. Trudno opisać rozpacz tych nieszczęśliwych, ich rozdzierające krzyki, przejmowały grozą każdego.

Na miejsce katastrofy przybyły władze policyjne oraz śledcze. Zbadaniem przyczyn wybuchu zajmie się specjalna komisja złożona z fachowców.

Lubelskie w walce ze skutkami bezrobocia

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym w Zamojszczyźnie

Na terenie pow. zamojskiego akcja niesienia pomocy bezrobotnym przedstawia się następująco:

Zorganizowano Komitet Powiatowy, dwa subkomitety miejskie (w Zamościu i w Szczebrzeszynie) i 13 subkomitetów gminnych.

Utworzone Komitety podzieliły się pracą w ten sposób, że Komitet Powiatowy załatwia dział propagandowy i wydaje dyrektywy co do zbiorów, zaś subkomitety organizują zbiórki na swych terenach, zasilając 3 magazyny żywnościowe w Zamościu, Szczebrzeszynie i Zwierzynku, rejestrują bezrobotnych i klasyfikują ich według potrzeb dla podziału zasiłków.

Dotychczas z darów samej tylko ludności włościańskiej wpłynęło z 10 subkomitetów: kartofli — 500 centnarów, zboża — ponad 100 centnarów.

Zbiórka pieniężna w większym zakresie rozpocznie się niebawem.

Zaznaczyć należy, że przeprowadzona akcja pomocy bezrobotnym cieszy się uznaniem i poparciem miejscowego społeczeństwa. Wyjątek stanowią tylko niekiedy działacze Stronnictwa Narodowego, usiłujących ze względów natury politycznej paraliżować akcję komitetu powiatowego przy pomocy propagandy wśród ziemian za przysyłaniem ofiar dla bezrobotnych Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Oczywiście, że propaganda Str. Narodowego obliczona na rozbijanie jednolitej akcji społeczeństwa stawia Str. Narodowe w sytuacji, która wyjaśnienie specjalnych nie potrzebuje, gdyż jest nadto widoczna. Również miejscowe elementy wyrotowe (komuniści) usiłują tworzyć własne komitety bezrobotnych, mające na celu własne antypaństwowe zamiary, lecz akcja ta nie znalazła posłuchu wśród rzesz bezrobotnych, widzących aż nadto dobrze ciemną robotę Str. Narodowego i komunistów.

Ziemia Lubelska Sportowa

Zakończenie turnieju ping-pongowego w Zw. Strzeleckim

Wewnętrzny turniej ping-pongowy Zw. Strzeleckiego w Lublinie został zakończony. Po rozegraniu kilkudziesięciu spotkań pierwsze miejsce zajął Stanisław

Siepiak, 2) Wacław Kosz, 3) Mieczysław Sławiński, 4) Wąsik. Ogółem w turnieju brało udział 12 zawodników.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Unji

W niedzielę o godzinie 12 ej w południe w lokalu klubowym przy ulicy Szpitalnej 12 odbędzie się Nadzwyczajne Walne

Zebranie członków WKS Unja. Sprawy bardzo ważne, wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

KRONIKA MIEJSKA
LISTOPAD
6
Piątek

Wachód s. g. 6.30
Zachód s. g. 16.00
Dziś Feliks, Leo.
Jutro Amaranła

NOCNE DYZURY APTEK

Dziś w nocy z piątku na sobotę dyszuruje Apteka Barszczyńskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. (róg Ewangelickiej), apteka Chrzanowskiego i Grodzkiego, Krak.-Przedm. 14. Oraz apteka Polickiewicza Bychawska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR - „Pierwsza pani Frazierowa”, „CORSO” - „Kapitan marynarki”, „APOLLO” - „Madame Szatan”, „ITALIA” - „Kobieta w plomientach”, „VENUS” - „Dlatego że Cię kocham”

B. B. W. R. w nowym lokalu. W dniu 5 listopada 1931 roku Sekretarjat Komitetu Miejskiego BBWR. w Lublinie przeprowadził się do nowego lokalu przy ul. Złotej № 2 m. 4 (1-e piętro), telefon bez zmiany 17-77, godziny urzędowania od 10-ej do 14-ej i od 17-ej do 19-ej.

Razem z Sekretarjatem Komitetu Miejskiego przeniesiony się do nowego lokalu: Korporacja Koncesjonowanych Przedsiębiorców Elektrotechnicznych, Związek Hydraulików i Związek Dozłazarzy.

Uroczystość prymicyjna w kościele św. Józefa. W czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 6.30 rano, w kościele św. Józefa przy Instytucie Misyjnym (Zielona 3) odprowadził uroczystą mszę św. nowowświęcony wychowaniec Instytutu ks. Ignacy Drozdowicz.

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego „Dni Przeciwgruźliczych”. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy Placu Litewskim odbędzie się zebranie Komitetu Organizacyjnego „Dni Przeciwgruźliczych”.

Dochód na rzecz funduszu bezrobocia z przedstawienia w teatrze miejskim w dniu 30.10.1931 r. Otrzymałszy z prośbą o zamieszczenie następującego sprawozdania: Dochód brutto 495 zł. Honorarjum J. Węgrzyzna 100 zł. Dieta J. Węgrzyzna 50 zł. Koszta dziennie (zespół artystów, personel techn. i adm.) 300 zł. Tantejema autorska 19.75. Razem 469.75. Czysty zysk z przedstawienia 25 gr. 25. Przesłano na ręce J. Wielm. P. Naczelnika Fiali honorarjum p. Węgrzyzna 100 zł, czysty zysk z przedstawienia 25.25. Razem 125 zł. 25 gr.

Henryk Barwliński
Koncert w dniu 22 listopada. W niedzielę 22 listopada o godz. 19 ej odbędzie się w Hali Uniwersytetu Wielki Koncert z okazji Tygodnia Akademika. Organizatorzy koncertu dołożyli wszel-

kich starań, aby wypadł on jak najokazalej i nie wątpią, że zgrupowali najszersze rzesze publiczności koncert bowiem zapowiada się bardzo poważnie. Biorą w nim udział dwie wybitne siły artystyczne Lublina p. Anita Romanowska Radzka: skrzypce, oraz p. Hanna Łosakiewiczówna: śpiew. P. Anita Romanowska-Radzka, prof. Szkoły Muzycznej znakomita skrzypczka, wystąpi z szeregiem utworów: Vitaliego, Nowacka i Wieniawskiego. P. Hanna Łosakiewiczówna wysoce utalentowana młoda śpiewaczka wykona szereg pieśni i arj: Masseueta, Moniuszki, Karłowicza i Niewiadomskiego. P. Hanna Łosakiewiczówna to świetnie zapowiadający się młody talent. Odbiwszy jako stypendystka kilkoletnie studia we Włoszech, koncertowała kilkakrotnie w Mediolanie i Triście, obecnie zaś po powrocie do kraju została zaangażowana przez Lub. Towarzystwo Muzyczne.

Ze względu na to, że jej obecny występ będzie jednym z pierwszych, zainteresuje niewątpliwie lubelską publiczność, ściągając wszystkich na koncert. W koncercie bierze po raz pierwszy udział Chór Akademicki, pod kierownictwem p. prof. Wierzbickiego. Chór zorganizowany w ubiegłym roku akademickim, przedłożył swoje pierwsze do pierwszego występu zewnętrzne. Obecnie zadebiutuje, otwierając koncert tradycyjną pieśnią studentką: Gaudeamus oraz wykonując kilka pieśni wybitnych kompozytorów polskich. Sprzedaż biletów w dniu koncertu na miejscu. Przedsprzedaż w Bratniej Pomocy w Uniwersytecie godz. 10-14 tel. 11-29. Szereg studentów i studentek zajmie się przedsprzedażą biletów po domach prywatnych.

Dancing SUP. Jutro tj. w sobotę dnia 7 b. m. w salonach SUP siódmy z kolei dancing jesienny. Początek zabawy o godzinie 9 tej wieczorem.

OFIARY

Dla najbiedniejszych na ręce Siostry Marii zamiast kwiatów w dzień Zaduszny na grobie Matki składa zł. 20 dr. Voit.

LIST DO REDAKCJI

Z szerji kłamliwych Informacji „Głosu Lubelskiego” Nadużyła działacza endecckiego Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w poczytnym Jego piśmie następującego listu: W dniu 25 października b. r. znany endeczysta na gruncie Piask Luterskich Wiktor Kotliński po udowodnieniu mu winy nadużyć popełnionych przez niego przy budowie drogi Piaski-Gardzienice, na wniosek Komisji Rewizyjnej, wszystkimi głosami członków Komisji Rewizyjnej i Rady Gminnej został wykluczony z Rady Gminnej w Piaskach pozałem postanowiono skierować przeciwko Kotlińskiemu sprawę do sądu o odszkodowanie.

Podając powyższe do wiadomości ogółu, wypada mi nadmienić, iż nie tak dawno bo za ledwie 6 sierpnia br. tenże Kotliński do spółki z niejakim Anasiewiczem umieścił w „Głosie Lubelskim” artykuł p. t. „Ciepłe posadki dla sanatorów” zarzucając mi w nim, że pobieram płacę z gminy za darmo, co oczywiście było wierutnym kłamstwem godnym endeków piszących w „Głosie Lubelskim” anonimowo. Zarzuty te znalazły właściwe oświetlenie i wyjaśnienie w gazecie „Ziemia Lubelska” z dnia 20 sierpnia br.

Jak z tego wynika Pan Kotliński trzyma się zasady „Łapcie złodziejów i t. d.”.

Stąd też dla społeczeństwa wypływa jeszcze jeden więcej dowód, że podawane przez „Głos Lubelski” wiadomości należy przyjmować z dużym zastrzeżeniem i rozumieć je raczej odwrótnie, bowiem dla tych Panów wystarczy jeżeli ktoś jest „Sanatorem” aby go swojimi sposobami oczernić. Tym jednak razem pokazało się kto jest „czuły” na dobro publiczne! Józef Dziok w Piaskach-Luterskich

Składajcie ofiary na Pogotowie Ratunkowe

Nr. 154. Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Zyto dworskie, Pszenica dworska, Jęczmień browarniany, etc.

Obroty male. Podaż zboża mala. Tendencja utrzymana.

Trup pod stołem szkła. Tragiczna śmierć woźnicy

Szosa warszawska nocą wczorajszej stała się terenem tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą jedno życie ludzkie. Oto od strony Dębina do Lublina jechał wożem naładowanym szkłem i faszaniem 26-letni Szoloma Wagnan zamieszkały przy ulicy Lubartowskiej 29.

Zmęczony długą drogą woźnica zdziwnął się na chwilę. Idące wolno konie w pewnej

chwili zeszły do rowu wskutek czego wóz wyrzucił się a nieśczęśliwy woźnica dostawiając się pod cały ciężar szkła i faszanus poniósł śmierć na miejscu. Nad ranem wypadek został zauważony przez przejeżdżającego autobus. Po rozwaleniu stołu szkła wydobyto tylko straszliwie zmasakrowane zwłoki woźnicy. O tragicznej śmierci Wagnana policja zawiadomiła jego żonę.

Wplywy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem NIEDZWIADKA w dniu 6 listopada, — posiadają charakter WYTRWAŁY, rozwój wladz duchowych, są umiarkowani, mają zdolności dyplomatyczne i polityczne, są ambitni i zarozumiali. Mają zamiłowanie do studiowania wiedzy tajemnej i umiejętność analizować charakter innych. Oczekują ich podróże i częste zmiany, które przyniosą im pewne korzyści. Po nastaniu się na jednym miejscu zaznają wiele szczęścia i spókoj w życiu rodzinnem, zaś również zdobędą ogólne zaufanie. Będą mieć spory sądowe o odbiór należności, a pomimo przeciwności zawiłania sprawy należność swoją otrzymają. Dzięki poparciu osób wyżej stojących, będą mieć możność zrobienia kariery. Dalejże ich życie będzie szczęśliwsze, zaznają spókoj w polityce małżeńskim i w rodzinie.

Urodzeni pod wplywem NIEDZWIADKA — skłonni są do artrytyzmu, bólów i przeziębienia stawów, powinni wystrzegać się przecapowania fizycznego.

Dla urodzonych 6 listopada, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3, 10, 27. kolor blade-różowy, jako amulet-talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 3766-22. W. P.

RADJO-PROGRAM

Na sobotę 7 listopada WARSZAWA
11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnat krak.
12.05. Program na dzień bież.
12.10. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
12.15-14.45. Muzyka z płyt gramof.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Wiadomości wojskowe.
15.25. „Przegląd wydawnictw perforacyjnych”.
15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków.
15.50. Muzyka z płyt gramof.
16.20. Odczyt z Krakowa.
16.40. Muzyka z płyt gramof.
17.00. Nabożeństwo z Wilna.
18.05. Słuchowisko dla dzieci.
18.30. Pieśni dla dzieci.
19.15. „Skrytka pocztowa rolnicza”.
19.25. Program na dzień nast.
19.30. Muzyka z płyt gramof.
19.45. Pras. Dziennik Radiowy.
20.00. „Na widnokręgu”.
20.15. Pogad. muzyczna o „eharze.
20.30-22.00. Transm. Koncertu Europejskiego z Wiednia.
22.15. Koncert chopinowski ze Lwowa.
22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.50. Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.55. Wiadomości sportowe.
23.00-24.00. Muzyka tan. z restaur. hol „Polonia-Palace”.

W sprawie dokonywania wpłat podatku przemysłowego od obrotu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie podaje do wiadomości zainteresowanych sfer gospodarczych, że Dyrekcja Banku Polskiego cofnęła zaraz przyjmowania przez Oddziały Banku Polskiego wpłat podatku przemysłowego od obrotu. Oddziały Banku Polskiego wolne są od obowiązku obliczania dodatków procentowych na rzecz związków komunalnych, jak również odsetek za załogę i t. p. i. j. wpłaty podatku przemysłowego od obrotu będą przyjmowane w kwotach, deklarowanych przez płatników i na ich odpowiedzialność za obliczenie. Z powyższego wynika, że z wyjątkiem należności za świadczenia przemysłowe i koszty rejestracyjne, wszelkie inne podatki mogą być obecnie, oczywiście za pośrednictwem Banku Polskiego oraz PKO. bez żadnych ograniczeń.

Z TEATRU

Dziś poraz ostatni „Pierwsza Pani Frazierowa” z p. dyr. Borwińską, na czele całego zespołu. W sobotę i w niedzielę wystąpi znakomity aktor Karol Adwentowicz, w oloczeniu zespołu reżytry. Zespół ten zaprezentuje nam głosną sztukę Jerzego Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róża”. W niedzielę o godz. 3-ej dla młodzieży oraz o 5.30 dla dorosłych wystąpi, słynna na cały świat znakomita orkiestra na Stan. Namysłowskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10 rano, aż do przedstawienia.

Rewja w Teatrze Miejskim

Chcąc dać możność ujżenia najnowszego dzieła teatralnego t. j. „Rewji” skompletowała Dyr. Teatru zespół reżyjowy, z czołowych sił Warszawy, oraz girny Tacyjny Wysockiej. Ujrzymy to już w najbliższym przedstawieniu, w pełnej humoru i ciężkiej satyry rewji p. t. „Wyścigi Ministrów”. Bliższe szczegóły o tej atrakcji podamy w jutrzejszym numerze.

DWA POKOJE z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Dolna P. Marji 28 (s) m. 1.

WAPISZ DO MNIE
WARSZAWA ul. Bednarska 17.
Kto szuka szczęścia i dobrej rady i chce wiedzieć jaki los jego życia będzie — napisz imię, rok i datę urodzenia — OTRZYMA darmą próbną analizę określającą tajemnicę losu Waszego życia i przeznaczenia. Nihilisare ogłoszenie i 95 groszy znaczkiem pocztowym załączony na koszt przesyłki analizy-horoskopu. Adres: WARSZA A ul. Bednarska 17 W. PYFFELLO mistrz wiedzy tajemnej Szczegółowa analiza i odpowiadai słynnego MEDIUM zł. 3.75 gr. Osobście przyjmuje — cały dzień.



Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.996 Adres telegraf: Lublin, Ziemia Lubelska. Skrytka pocztowa № 30. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Węzłobów Wielocja nie zwarta.

Warunki prenumeraty: bez odnoscenia miesięczne 3.25, kwartalnie w. 7.5, rocznie 30.75, z odnosceniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoscieniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75.

Ceny ogłoszeń: — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawctwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, późniejsi o 25 procent drożej.

Wydawca: Ziemia Lubelska T-wo Wydawctwo „Przełom”. Adres: Lublin, ul. Kościuszki 2, telefon 3.